

SŁOWO OD TŁUMACZA

Jurij Fiodorowicz Lisianski urodził się 2 sierpnia 1773 roku na Ukrainie, za Dnieprem, w miejscowości Nieżyn [ukr. Niżyn] nad rzeką Oster. Według niektórych źródeł rodzina Lisiańskich, herbu Lis lub Mzura, jest pochodzenia polskiego, jego ojciec był zubożałym szlachcicem. W wieku 13 lat Jurij został przyjęty do Morskiego Korpusu Kadetów w Petersburgu. Dwa lata później, podczas wojny rosyjsko-szwedzkiej 1788–1790, uczestniczył w działaniach wojennych na morzu przeciwko Szwedom. W 1793 roku, w randze porucznika, wraz z szesnastoma innymi oficerami, w tym z Iwanem Fiodorowiczem Kruzenszternem¹, decyzją Katarzyny II zostaje wysłany na praktykę do Anglii. Przez pięć lat pływa na angielskich okrętach, odwiedzając w tym czasie Stany Zjednoczone, Indie Zachodnie, Afrykę Południową i Indie. Zdobywa też doświadczenie podczas morskich walk Anglików z Francuzami. Po powrocie do Rosji otrzymuje stopień kapitana.

W 1802 roku Iwan Kruzensztern zaproponował mu wspólną wyprawę dookoła świata. Lisianski wyraził zgodę i dostał polecenie wyjazdu do Hamburga w celu zakupu dwóch okrętów, które ostatecznie nabył w Londynie. Większym, nazwanym „Nadieżda”, o 470 tonach wyporności, z 58 członkami załogi, dowodził Kruzensztern; na jego

statku płynęli także Fabian Bellingshausen² i Otto Kotzebu³ – przyszli dowódcy kolejnych ekspedycji dookoła świata. Mniejszy i nowszy okręt – „Newa” – o wyporności 350 ton, z 47 ludźmi, popłynął pod dowództwem Lisianskiego. Oba okręty przybyły do Kronsztadu, gdzie przygotowały się do wyprawy. Każdy z nich miał nieco odmienne zadania. Razem popłynęły na zachód wokół przylądka Horn. Później „Nadieżda”, zaopatrzywszy się w żywność na Markizach, skierowała się na Kamczatkę, a następnie do Japonii, by tam pozostawić ambasadora Nikołaja Piotrowicza Riezanowa⁴ wraz z jego żoną, po czym wróciła na Kamczatkę i stamtąd wyruszyła do Kantonu z ładunkiem futer. Natomiast trasa „Newy” wiodła najpierw do Wyspy Wielkanocnej, dalej na Markizy, Hawaje i wyspę Kodiak w Ameryce Rosyjskiej – jak wówczas nazywano Alaskę – gdzie działała wtedy Kompania Rosyjsko-Amerykańska. Okręt Lisianskiego spędził tam zimę – najpierw uczestniczył w walce ze zbuntowanymi Indianami z Sitki (dwa lata wcześniej zniszczyli oni rosyjską osadę Archangielsk) i zdobyciu ich twierdzy, by w następnym roku, odwiedzwszy nowo wybudowaną osadę Nowoarchangielsk (obecnie Sitka), popłynąć z futrami wydr i innych zwierząt morskich do Kantonu, otwierając nowy rosyjski szlak handlowy między Ameryką Północną i Chinami. Oba okręty spotkały się w Kantonie i – płynąc przez Ocean Indyjski i wokół Przylądka Dobrej Nadziei – po trzech latach podróży powróciły do Kronsztadu, przybывая tam w odstępie dwóch tygodni.

*

Wyprawa Jurija Lisianskiego do Ameryki Rosyjskiej wiązała się z kolonizowaniem tych ziem przez Rosję. Wcześniejsze rosyjskie ekspedycje morskie, docierające do tego regionu, zapisały się nie tylko w literaturze podróżniczej, lecz również w poznawaniu świata, i to w różnych dyscyplinach naukowych: w geografii, etnografii, biologii, oceanografii. Aleuty i brzegi Ameryki Północnej odkryli w 1741 roku, podczas swojej drugiej wyprawy, Vitus Bering – Duńczyk na służbie Rosji⁵ i towarzyszący mu na drugim okręcie Rosjanin Aleksiej I. Czirikow⁶.

Historia rosyjskiej obecności w rejonach Alaski, Aleutów, Kolumbii Brytyjskiej, stanów Waszyngton i Oregon rozpoczęła się w pierwszej połowie XVIII wieku. W 1812 roku na wybrzeżu środkowej Kalifornii powstała rosyjska kolonia handlowa Fort Ross (istniała do 1841 roku). Rosjanie mieli też osiedla na Hawajach. Pierwszą stałą osadę w Ameryce Północnej, na wyspie Kodiak, założyli w 1786 roku kupcy rosyjscy Grigorij I. Szelichow (Szelechow)⁷ i Iwan Golikow⁸. Taki był początek prywatnej spółki zajmującej się handlem skórami – Kompanii Rosyjsko-Amerykańskiej⁹. Polowano głównie na wydry morskie dla ich futer. Eksploatowano rabunkowo zasoby tego obszaru, nie licząc się ze skutkami, jakie to miało dla miejscowej ludności. Ślady Rosjan w tych rejonach zachowały się do dziś: w nazwach geograficznych, trwaniu kościoła prawosławnego i w obecności potomków rosyjskich traperów. Rosyjską Amerykę ostatecznie sprzedano w roku 1867 Stanom Zjednoczonym za sumę 7,2 mln dolarów. Tak zakończył się jeden z ciekawszych epizodów ekspansji rosyjskiej z zachodu na wschód.

*

Jurij Lisianski to przede wszystkim dobry żeglarz, oficer marynarki, który nawigacji swojego żaglowca poświęca wiele uwagi. Jego opisy morza i lądów, ludzi i zwyczajów z początku XIX-wiecznego świata, są w polskim języku nieznane. Szczególnej uwagi wart jest pobyt Lisianskiego na Alasce i w Chinach. Były to czasy wojennych działań Rosjan przeciw rdzennej ludności Północnej Ameryki i początki rozwoju ich handlu z Chinami. Lisianski swoim dziennikiem uzupełnia relację Iwana Kruzenszterna o pierwszej rosyjskiej wyprawie dookoła świata.

Jurij Lisianski wydał swój dziennik podróży w Sankt Petersburgu w 1812 roku. Jego integralną część stanowił atlas, zatytułowany: *Sobranije kart i risunkow prinadležaszczich k putieszestwiju flota Kapitana 1-ogo ranga i Kawalera Jurija Lisianskogo na korable „Newa”*, dostępny w zbiorach kartograficznych Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, z którego wykorzystałem ilustracje. Następnie autor sam przetłumaczył książkę na język angielski i wydał ją pod tytułem

A Voyage Round the World in the Years 1803, 1804, 1805 and 1806. Performed by Order of His Imperial Majesty Alexander the First, Emperor of Russia in the ship Neva (John Booth & Longan, Hurst, Rees, Orme & Brown, First Edition, London 1814, ss. 388).

W języku polskim dziennik kapitana Jurija Lisianskiego ukazuje się po raz pierwszy, a udostępnienie Czytelnikom tej nadzwyczaj interesującej książki warte było trudu tłumaczenia. Dzięki niej miałem też przyjemność wirtualnej podróży w świat sprzed dwustu laty, do miejsc ciekawych i niektórych mi bliskich. W tłumaczeniu dziennika korzystałem z wcześniejszych wydań rosyjskich i jego pierwodruku. W tekście dokonałem pewnych skrótów – co zostało zaznaczone – opuszczając zarówno powtórzenia, by podróż nie była zbyt monotonna, jak również relacje dość powierzchowne i na ogół oparte na zasłyszanych informacjach, a nie na własnych obserwacjach autora.

Wydanie książki zawdzięczam życzliwości sponsorów: prof. dr. Andrzeja Tatura – dyrektora Zakładu Biologii Arktyki PAN, prof. dr. Mariusza Wołosa – dyrektora stacji PAN w Moskwie, prof. dr. Tomasza Linkowskiego – dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni oraz Pana Krzysztofa Makowskiego – dyrektora firmy NAVIGA, za co im serdecznie dziękuję.

Dziękuję bardzo za uzupełnienia i korekty, dokonane przez zespół ekspertów dobranych przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego i wymienionych na stronie redakcyjnej oraz całemu zespołowi redakcji.